



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 112 ABC

Poniedziałek, 15 maja 1939

Rok 2

Czy zdążamy do wojny, czy też do pokoju?

Tak pyta Mussolini w swej mowie turyńskiej

Co niesie dzień polityczny?

Turyńska mowa Mussoliniego, którą podajemy w streszczeniu na innym miejscu, nie odbiega w niczym od znanych mów dyktatora Włoch, co więcej podobna jest zarówno w stylizacji jak i pod względem treści do mowy dyktatora Niemiec.

Jest pełna ironii, wiecowych chwytów, obliczonych na efekt wewnętrzny, pełna pogroźek pod adresem przeciwnika.

Gdy kanclerz Hitler nazwał twórców traktatu Wersalskiego „zbrodniarzami z Wersalu“, to Duce nazwał traktat ten „systemem rewolwerów“.

Oczywiście, że pod wpływem tego rodzaju mocnych definicji, po przez tłum musi przejść dreszczyk zgrozy.

Ale polityka i siła lubi spokój.

Ale to są drobiazgi. Co jest charakterystycznego w tej stosunkowo krótkiej mowie Mussoliniego, to trzykrotne zaakcentowanie słowa „pokój“.

Mowa ta obliczona była na masy. Wśród mas włoskich wojna jest niepopularna. Żaden naród nie chce przystąpić do boju z pletnem napastnika. Tedy „Duce“ wskazuje narodowi włoskiemu, że to właśnie państwa Zachodu przygotowują się do agresji w stosunku do Włoch i Niemiec, jak gdyby to nie Włoch wysunęli żądania Tunisu, Korsyki, Nicei, jak gdyby to nie Niemcy zagarnęli Austrię, Czechy, Kłajpedę i ostrzyli sobie apetyt na Gdańsk i Pomorze.

MOWA NA RYNEK WEWNĘTRZNY

To powoływanie się na pragnienie „bojkotu“ to wybieganie intencji „osi“ przez takie np. twierdzenie, że państwa osi nie zabrały „wielkim demokratom“ ani jednego metra kwadratowego ziemi — przeziara cała słabość pozycji wodzów „osi“.

Drugą charakterystyczną cechą tej mowy jest powoływanie się na blok: Niemiec, Włoch i Japonii, gdy przecież sami wodzowie „osi“ wiedzą lepiej od nas, że Japonia nie chce doczepić się do „osi“, gdy mowa o wystąpieniu przeciw państwom Zachodu.

I to wskazuje, że mowa obliczona jest na rynek wewnętrzny, ażeby Narodowi wykazać jaką to blok stanowi potęgę. I żeby tym wiarogodniejszą rzecz całą uczynić, „Il Duce“ adwokatuje Japonii, twierdząc, że Japonia również nie wzięła państwom demokratycznym ani metra ziemi.

Gdy to słyszał zwykły, przeciętny Japończyk,

Polski min. spraw wojskowych w Paryżu

WARSZAWA. Minister spraw wojskowych, gen. Tadeusz Kasprzycki, wyjechał w dn. 14 bm. w charakterze nieoficjalnym w sprawach wojskowych do Paryża.

Konfiskata „Danz. Neueste Nachr.“

Sobotni numer „Danziger Neueste Nachrichten“ uległ w Polsce konfiskacie. Ten sam los spotkał również piątkowy numer tego pisma.

Wybiecie szyb w „Gaz. Olsztyńskiej“

OLSZTYN. Ostatnio nieznanymi sprawcy rzucili z ulicy do drukarni wydawnictwa polskiego w Olsztynie „Gazety Olsztyńskiej“ kilka dużych kamieni, wybijając szereg szyb.

czyk, napewno był tym wesoło zdziwiony.

I wreszcie, żeby nie było złudzeń, że to „zbrodniarze wersalscy“, że to system rewolwerów“ jest stroną agresywną, mówca dowodzi, że państwa Zachodu już rozpoczęły wojnę gospodarczą.

DLACZEGO ZBROIMY SIĘ

„Kochamy prawdę — zakończył Duce — i w ten sposób staje się dla was jasnym, dlaczego zbroimy się ciągle i coraz silniej, ażeby móc ochronić nasz... pokój“.

Ogólnie charakteryzując przemówienie Duce w Turynie, można powiedzieć, że nie jest ważne to, co Mussolini powiedział. Ważniejsze są jego niedomówienia, to wszystko,

co było między wierszami. A między wierszami było to, że naród włoski nie chce wojny, że naród włoski nie lubi Niemców, że przewidujący i światli politycy włoscy myśleli po cichu, że kiedyś tym węzłem, który trzeba będzie przeciąć, stanie się... Triest, tradycyjna część „przestrzeni życiowej“ nieboszczki Austrii.

Ale to są sprawy włoskie i my nie będziemy się w to wtrącać.

W całej mowie interesuje nas jeden ustęp i to wypowiedziany na samym wstępie, gdy Duce prawił:

„Nie ma w Europie zasadniczo tak rozległych i tak ostrych zagadnień, że usprawiedliwiłyby wojnę. Istnieją węzły w Europie, dla których rozcięcia nie jest być może koniecznym odwoływanie się do miecza.“

(Ciąg dalszy na str. 2)



Premier gen. Sławoj-Składkowski

Dziś mijają trzy lata pracy rządu gen. Sławoj-Składkowskiego.

Patrz artykuł na str. 3-ciej: Trzy lata rządu gen. Składkowskiego.

Śmietana tylko za receptą lekarską

BERLIN. Przewodniczący związku niemieckich producentów mleka wydał zarządzenie, według którego produkcja śmietany dozwolona jest jedynie na mocy zaświadczenia lekarskiego.

„Bardziej niż dotąd iść będziemy z Niemcami“

— oświadczył Mussolini w Turynie — Ton zdenerwowania w mowie „Il Duce“



TURYN. 14. 5.

Wczoraj Mussolini na zgromadzeniu faszystów skim wygłosił przemówienie na temat sytuacji międzynarodowej.

Szef rządu włoskiego oświadczył między innymi:

„W chwili, gdy mówię do was, miliony, a być może setki milionów ludzi we wszystkich zakątkach świata zadają sobie pytanie: Czy zdążamy do pokoju czy też do wojny. Jest to pytanie doniosłe dla całego świata, lecz przede wszystkim dla tych, którzy w chwili obecnej wzięli na siebie odpowiedzialność decyzji. Na pytanie to odpowiadam: Obiektywna i irzeźwa ocena sytuacji pozwala stwierdzić, że obecnie nie ma w Europie zagadnień tak rozległych i tak ostrych, że usprawiedliwiłyby wojnę, która z wojny europejskiej stałaby się wojną światową. Istnieją w polityce europejskiej

węzły, dla których rozcięcia nie jest — być może — koniecznym odwoływanie się do miecza. Trzeba jednakże aby te węzły zostały raz na zawsze przecięte, ponieważ niekiedy twarda rzeczywistość jest lepsza od długotrwałej niepewności. Jest to pogląd nie tylko Włochów lecz i Rzeszy, a zatem pogląd „osi“.

Następnie Mussolini przeszedł do omówienia stosunków włosko-niemieckich:

„Os Rzym—Berlin polegała przez szereg lat na równoległej akcji dwóch ustrojów i dwóch rewolucji, a przez pakt w Mediolanie i przez sojusz wojskowy, który będzie podpisany w Berlinie w ciągu bieżącego miesiąca stanie się nierozdzielną wspólnotą dwóch państw i dwóch narodów. Ci, którzy wypatryli codziennie przez szkło powiększające rzekome skazy na „osi“, są obecnie zaskopani i upokorzeni. Niech nikt nie próbuje poddawać się resztkom śmieśnych złudzeń, ponieważ wola moja jest niezłomna. Tak, jak dotychczas, a nawet bardziej niż dotychczas iść będziemy razem z Niemcami, by dać świadectwo sprawiedliwego (?) pokoju, który jest głębokim pragnieniem wszystkich

narodów. Pragniemy pokoju nie dla tego, że nasza sytuacja wewnętrzna jest, jak wiadomo, katastrofalna. (Tlum reaguje okrzykami na ironiczne słowa mówcy). Od 18 lat nasi przeciwnicy wyczekują napróżno tej osławionej katastrofy i długo jeszcze na nią będą czekać“.

Wreszcie Mussolini starał się wytłumaczyć, że to nie Niemcy i Włochy, lecz wielkie demokracje prą do wojny:

„Ostatnimi czasy mapa została zmieniona. Trzeba jednak zauważyć, że ani Japonia, ani Niemcy ani Włochy nie zagarnęły ani jednego metra kwadratowego ziemi, i ani jednego mieszkańca z pod suwerenności wielkich demokracji. Jak więc należy wobec tego wytłumaczyć tę wściekłość.“

Ze wielkie demokracje nie są szczerze oddane sprawie pokoju, dowodzi tego niezaprzeczony fakt, iż rozpoczęły już one wojnę, którą można nazwać wojną bezkrwawą, a mianowicie wojnę gospodarczą. Demokracje zachodnie łudzą się iż zdołają nas osłabić. Ale jest to tylko złudzenie. Nie tylko złotem wygrywa się wojnę. Więcej niż złoto znaczą wola, a jeszcze więcej odwaga. Potężny blok 150 milionów ludzi, rozrastający się szybko, sięgający od Morza Bałtyckiego aż do Oceanu Indyjskiego, nie pozwoli złać się.

Każde natarcie będzie daremne, gdyż zostanie odparte z jak największą stanowczością“.

Niemcy masowo wywożą z Czech robotników oraz maszyny i urządzenia przemysłowe

PRAGA. W związku z wywożeniem robotników czeskich do Niemiec (dotychczas wywieziono 20.000 robotników, do końca zaś lipca przewidziany jest zaciąg dalszych 30.000), w licznych przedsiębiorstwach przemysłowych w Czechach i na Morawach wykazy urzędów pośrednictwa pracy stwierdzają poważny brak wykwalifikowanych robotników, wedle opinii kół przemysłowych

czeskich, okoliczność ta oraz fakt, że Niemcy wywożą do Rzeszy kosztowne maszyny i urządzenia warsztatów wielkich zakładów przemysłowych czeskich — pociąganie za sobą zmniejszenie przemysłu w Czechach, co w następstwie prowadzić będzie do zupełnego zubożenia Czech i Moraw.

Konfiskata ulotek spisowych cofnięta

BERLIN. Niemiecka policja polityczna (Gestapo) dokonała konfiskaty polskich ulotek spisowych, zawierających pouczenie dla ludności polskiej w sprawie podawania do spisu ludności w Niemczech polskiej przynależności narodowościowej.

Po poczynieniu w ulotkach żądanych przez władze niemieckie poprawek (w ulotkach było napisane dr Frick, polecono poprawić na Dr. Frick — przez duże D) konfiskata została zniesiona i ulotki mogą być kolportowane.

Co mówi Paryż o mowie Mussoliniego

PARYŻ. W kołach politycznych Paryża niedzielną mowa Mussoliniego oceniana jest jako „robienie dobrej miny do złej gry“. Według tych kół mowa jest wyrazem irytacji, jakie w rządzie włoskim wywołał wielki sukces dyplomacji mocarstw zachodnich, mianowicie zawarcie wojskowego sojuszu Anglii i Francji z Turcją, co w sposób wydatny pogarsza sytuację strategiczną Włoch na Morzu Śródziemnym.

Francuskie koła polityczne podkreślają fakt, że Mussolini w swej mowie ani słowem nie wspomniał o znanych swych pretensjach w stosunku do Francji.

Wycieczka dzienarzy zagranicznych na szlaku mickiewiczowskim

W końcu maja przyjeżdża do Nowogrodka wycieczka dziennikarzy z Francji, Anglii, Danii, Belgii i Szwecji...

Sytuacja na rynku ziemniaczanym w miesiącu kwietniu

Miesiąc kwiecień wykorzystany był przez eksporterów na wykonanie umów eksportowych. Pogłoski wojenne...

Związek Polaków na Łotwie

Władze łotewskie zatwierdziły ostatnio statut „Związku Polaków na Łotwie”.

Śmierć znanej lotniczki sowieckiej

MOSKWA. Zginęli w katastrofie samolotowej lotnicy sowieckiej: dowódca brygady Sierow i kobieta-major Paulina Osipienko.

Upały na południu Sowiećów

Donoszą tu z południa Rosji Sowieckiej, że od szeregu dni zapanowała tam niezwykle wysoka temperatura.

Katastrofa kolejowa w Austrii

WIENIEŃ. Obok Znajmo na granicy Austrii i Moraw spadł wczoraj z nasypu pociąg...

Wywiad z Waltem Disney'em na falach eteru

Słynny dziennikarz francuski M. Henri Diamont-Berger, reprezentant francuskiego Ministerstwa Komunikacji...

Hallo, tu Polskie Radio!

PONIEDZIALEK, 15 MAJA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych...

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro...

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20,30 Londyn Reg. „Tosca” — opera Pucciniego. 20,20 Lille. „Wiek złotych baletów rosyjskich” — koncert orkiestrowy.

20,45 Lipsk. Koncert symfoniczny. 21,00 Florencja. „Rigoletto” — opera Verdiego.

WTOREK, 16 MAJA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Zwiedzamy mleczarnię” — reportaż dla dzieci starszych.

W przerwie około godz. 21,35 „Opowieść o wiernej miłości” — nowela Dickensa...

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro...

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18,00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny. 19,30 Wiedeń. „Falszaff” — opera Verdiego.

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm. krajowej produkcji. ZARZĄDZ PRZEMYSŁU „PODKOWA”

SPRZEDAŻE Młockarnię 54x24 prawie nową z elewatorem, sprzedaje Prihl. Koronowo. (59.9)

MEBLE BIUROWE gotowe i na zamówienie dla biur i urzędów. z Fabryki Mebli Zenon Kowalewski

Tapczany jadalnie, sypialnie, gabinet, kuchnie. poleca T. Kasprowicz

Gabinety Kłuby 310 lampy stojące, pokoje kombinowane. poleca firma BRACIA TEWS

Zguby Unieważniam dowód osobisty na nazwisko Gertruda Doliska

ROZNE

Tłumacz przysięgły francuski, rosyjski, niemiecki, polski. Wykonanie maszynowe terminowe dokładne.

Stacja Ładowania Akumulatorów samoch. — Konserwacja — Naprawa — „Auto-Stop” — Gdynia.

PREZETARG NA MALOWANIE MOSTÓW ŻELAZNYCH. Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny...

Krawaty „Anisa” Koszule - Piżamy Rękawiczki wszelkie artykuły męskie w wielkim wyborze

R. M. 539. Ogłoszenie. W rejestrze małżeńskich praw majątkowych Sądu Grodzkiego w Skarszewach...

R. M. 538. Ogłoszenie. W rejestrze małżeńskich praw majątkowych Sądu Grodzkiego w Skarszewach...

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski...

MATERIAŁY wełniane dla pań i panów W. Grunert Toruń, Szeroka 32

Molochrony naftalina, środki przeciw robactwu, trucizna na szeszury...

SOLDONOLALINA Wszelkie przepisowe środki dezynfekcyjne, uszczelniające do obrony przeciwgazowej...

Sprze am tanio urządzenie sklepu pożywczego, radio firmy Hornego...

Gabinety Tapczany Fotele w każdym wykonaniu CENTRALA MEBLI

L. O. P. P. Wszystkie przepisowe środki dezynfekcyjne, uszczelniające do obrony przeciwgazowej...

OGŁOSZENIA: wiersz milimetryowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł, wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł...

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: z doręczeniem przy pomocy poczty wyd. K. z doś. 8,10 miesięcznie...

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 60 słów...

Podziemne kościoły i klasztory chrześcijańskie w Azji Mniejszej

Tygodnik wiedeński „Schönere Zukunft“ donosi o niezwykle interesujących odkryciach, dokonanych przez dwóch uczonych niemieckich w Azji Mniejszej, mianowicie w dolinie Gereme.

Dolina ta pełna jest dziwnych, ostro zakończonych obelisków oraz odlamków skał o wysokości nieraz przekraczającej 50 metrów. Ten las sterczących ku niebu kawałków skał robił tym dziwniejsze wrażenie, że obeliski są różnych kolorów: i tak u dołu są one przeważnie brązowo-czerwone, wyżej żółte i jaskrawo czerwone. Wszystkie te obeliski oraz skały są z tufu

pochodzenia wulkanicznego. Ponieważ kamień taki jest miękki i z łatwością można go rzeźbić i drążyć nawet, mieszkańcy doliny Gereme najwidoczniej od zamierzchłych czasów używali go do budowy świątyń, kaplic i t. p. W okresie pomiędzy 8-mym a 13-tym stuleciem zamieszkującej Azję Mniejszą zakonnicy obrządku bizantyjskiego budowali z tufu nie tylko kościoły, ale i podziemne klasztory. W niektórych tego rodzaju świątyniach, jak o tym świadczą ruiny, mury pokryte były malowidłami z czerwonej kredki, w innych znowu malowidła do dziś zachowały subtelny odcień

Wycieczka do Kopenhagi

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje wycieczkę morską do Kopenhagi na ss. „Pułaski“ w terminie: 30-go czerwca, 1, 2, i 3 lipca br.

Program pobytu w Danii przewiduje zwiedzanie miasta Kopenhagi, instytucji społecznych w Kopenhadze oraz wzorowych gospodarstw rolnych i obiektów spółdzielczych na prowincji.

Koszt wycieczki wynosi od zł 82 do zł 172. Zgłoszenia z zaliczką w wysokości 50 proc. ceny wycieczki oraz z wpisowym w sumie zł 2 należy nadsyłać w terminie do dnia 29 maja br. do biura zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, Widok 10.

Zarząd się na członka P.B.K.

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) z dnia 13 maja

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana z 10.000 padła na nr 93387
Zł. 10.000 na n-ry: 38026 116790 139920 156416
Zł. 5.000 na n-ry: 24338 80070 88238 115407
Zł. 2.500 na n-ry: 19474 22983 23274 43603

979 40011 226 44 325 93 547 606 702 16
825 932 43014 93 151 85 99 241 385 422
42 89 715 914 44014 44 146 253 329 56 58

Wygrane po zł 250

5 127 90 280 336 430 528 788 804 987 65055
89 1195 99 84 614 506 45 663 94 813 53810
94 983 253 234 612 67 79 84 97 391 497289

60 81 889 63041 83 146 241 525 821 79
64040 265 380 453 552 772 851 98 953
67 85 910 211 5116 407 585 661 738

III ciągnięcie

Wygrane po zł 250

439 543 734 1002 181 402 581 89 651
371 11 2367 405 740 56 83 826 926 3095 271

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna 20.000 zł na nr. 9132
10.000 zł na n-ry: 51256, 12858

Przygoda w Paryżu
Powieść północzna
Zacząli układać plany na przyszłość. Postanowili wyjechać do Hamburga, gdyż łatwiej byłoby się ukryć w wielkim mieście portowym, w którym się zawsze kręci dużo cudzoziemców; mówili o wynajęciu małego skromnego pokoiku. — Aniela miała trochę drobnych, Adamowi pozostało jeszcze około stu sześćdziesięciu marek z pieniędzy kieszonkowych, które mu Rowelowa wydzielała tygodniowo na osobiste potrzeby.

czyli pieniądze na przejazd do Hamburga i w najlepszym razie na jeden miesiąc życia. Nasuwało się pytanie: a co dalej?
Oboje nie chcieli poruszać tej sprawy, a że milczenie było jeszcze gorsze, zaczęli mówić o tym, co zaszło w ciągu ostatnich dwóch lat.
Adam starał się unikać szczegółów, które mogłyby zdradzać ambicję żony, ale to było bardzo trudne — niemal każdy jego krok w ten czy inny sposób był związany z Izą Rowelową. Mówił bezdalnie, płatał się, wreszcie zakończył pytaniem:
— A jak się stało, że przyjechałaś do Berlina?
Aniela opowiedziała o Soederlundzie.
— Pójdę do niego — zakończyła. — Muszę z nim się pożegnać i podziękować za wszystko, co dla mnie zrobił. Gdyby nie on, nie zobaczylibyśmy się tak prędko.
Adam nachmurzył się. Wstał, wetknął dłoń w kieszenie marynarki i lekko zgarbiony zaczął się przechadzać z kąta w kąt.
— Nie chodź do niego, napisz lepiej...
— Ach, nie! — uśmiechnęła się. — To jest zupełnie niemożliwe.
— Dlaczego?... W ogóle nie powinnaś mu ufać zaprawdę, bo zakochany mężczyzna jest do wszystkiego zdolny. A on się kocha w tobie, prawda?
Aniela chciała powiedzieć, że nigdy jej o tym nie mówił, lecz pomyślała, że to byłby wykręt, na który nie pozwalała wrodzona uczciwość. Już miała wyznać całą prawdę, ale Adam nie dał jej przejść do słowa.
— Jedno jedyne nieopatrzne słowo i złąpił mnie! — zawołał z przerażeniem. — Zastanów się, Aniu, na co mnie... na co nas narażasz! Teraz właśnie, gdy musimy zachować jak największą ostrożność. Czy to jest konieczne, abyś się

z nim zobaczyła? Wystarczy, jeżeli napiszesz parę uprzejmych zdań.
Jednak Aniela obstawała przy swoim zamiarze.
— Adasiu, nie znasz pana Soederlunda. Z jego strony niczego się nie obawiam, a zrozumiem, że pisać nie wypada.
Sposepniał.
Sprawdziła rozmowę na inny temat, lecz nieprzejmny osad pozostał.
— Dobrze, Aniu, idź do niego. Nie będę ci przeszkadzał, ale pod jednym warunkiem — podjął po chwili.
— Pod jakim?
— Jeżeli przyrzekniesz, że już nigdy nie będziemy mówili o tym, co było.
— Ależ oczywiście, Adasiu! To mi też nie sprawia przyjemności.
Znow się odezwał dzwony. Gdzieś za ścianą zadzwonił telefon. Po ulicy z hałasem przemknął tramwaj.
Aniela starała się udawać wesołą, lecz na sercu leżał jej ciężki kamień. Bezskutecznie próbowała stłumić głos, który twierdził uparcie, że popełniła wielki błąd, zamykając oczy na rzeczywistość i odurzając się wspomnieniami, gdyż to, co było przed dwoma laty, już nigdy nie powróci.
XXII.
JUŻ NIE WŁÓCZĘGA!
Kols na krok nie odstępował Brygidy. Fotografował ją bez przerwy na brzegu jeziora Lietzen, w łódce, niemal we wszystkich alejach parku, na tarasie willi pani Reingraff. Odnosiło się wrażenie, że znalazł twarz znacznie ciekawszą niż wszystkie twarze z swoich zbiorów. Nie nudził się, wywołując zdjęcia, retuszując starannie filmy i robiąc niezliczone ilości odbitek na papierze różnych gatunków i odcieni.
(Ciąg dalszy nastąpi.)